

HIGH-END

T+A Solitaire P

Drugie, nagrodzone przez nas słuchawki też są planarami – tyle że ponad 30 razy (!) droższymi. Tak oto, w ostatniej dekadzie, wyspecjalizował się rynek nauszników audiofilskich. Zwykle jesteśmy dość krytyczni wobec ekstremalnie drogich urządzeń high-end, jednak pierwsze słuchawki marki T+A postrzegamy inaczej. W żadnym wypadku ich zakupu nie należy rozpatrywać w kontekście konieczności dokupienia dedykowanego wzmacniacza słuchawkowego i DAC-a (HA200). W naszej opinii można z nich wyciągnąć jeszcze więcej wspaniałego grania, nie rujnując przy tym kolejnej partii oszczędności. Próbowaliśmy wzmacniaczy stricte analogowych, 10-krotnie

tańszych od słuchawek, połączonych z bardzo dobrymi źródłami i wszystkie zalety Solitaire P nadal były obecne, a nawet... bardziej wyraziste. Są nimi wspaniała rozdzielczość i wyborny wgląd w strukturę nagrań przy zachowaniu absolutnej gładkości, kultury i braku przerysowań na górze pasma. Znakomite jest oddanie przestrzeni (szczególnie imponują relacje przestrzenne w obszarze między uszami), a bas uchwycono „w punkt” – ma on odpowiednią energię, dobre zejście, niesie mnóstwo informacji i barw. Zdaniem naczelnego, są to całościowo najlepsze domowe słuchawki, jakie kiedykolwiek testowaliśmy.

